



## Czy klimat zmieni nasz wiat?

Jeste my atakowani przez ekstremalne zjawiska pogodowe: gwałtowne skoki temperatur, ulewy i powodzie, tornada, huragany, fale upałów, susze, osuwiska, lawiny, topnienie lodowców. Temperatura odczuwalnie podnosi się, by wziąć pod uwagę chociażby ostatnie tygodnie i miesiące w naszym regionie, czy te dostępne pomiary prowadzone – z coraz większą dokładnością – od 1850 r., lokujące czternaście najcieplejszych lat tego okresu w ostatnich dwóch dekadach. Temperatura i przyroda szaleją, a pogłębionej refleksji jak nie było, tak nie ma. Czemu nie dostrzegamy tych sygnałów?

W najnowszym numerze „Komentarza Mi dzynarodowego Pułaskiego” prof. Bogdan Góralczyk, Senior Fellow FKP, zastanawia się nad, jak zmiany klimatyczne wpłyną na losy wiata i dlaczego wciąż brakuje w Polsce merytorycznej debaty na ten temat. „Problematyka zmian klimatycznych naprawdę istnieje, podobnie jak działający pod egidą ONZ Mi dzynarodowy Panel ds. Zmian Klimatycznych (Intergovernmental Panel on Climate Change – IPCC) czy zainicjowany w grudniu 2007 r. proces z Bali, który co roku zbiera w różnych punktach globu setki specjalistów. Ostatnie z tych spotkań, w grudniu 2011 r. w Durbanie w RPA, zresztą podobnie jak wcześniejsze, rozczarowało. Przyjął tylko wstępne, ale nieważne porozumienie w sprawie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, a nowelizacja protokołu z Kioto, regulującego dotychczas tę kwestię, nadal stoi pod znakiem zapytania”.

Zapraszamy do lektury najnowszego numeru naszego czasopisma!

Redakcja „Komentarza Mi dzynarodowego Pułaskiego”

Autor

Bogdan Góralczyk

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji. Działania Fundacji obejmują prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów. Fundacja jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy oraz jest członkiem „Grupy Zagranica” zrzeszającej najważniejsze polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

## Bogdan Góralczyk

Bogdan Góralczyk – Senior Fellow Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego oraz były ambasador RP w Królestwie Tajlandii.

Jeste my atakowani przez ekstremalne zjawiska pogodowe: gwałtowne skoki temperatur, ulewy i powodzie, tornada, huragany, fale upałów, susze, osuwiska, lawiny, topnienie lodowców. Temperatura odczuwalnie podnosi się, by wziąć pod uwagę chociażby ostatnie tygodnie i miesiące w naszym regionie, czy te dane pomiary prowadzone – z coraz większą dokładnością – od 1850 r., lokują je wśród najcieplejszych lat tego okresu w ostatnich dwóch dekadach. Temperatura i przyroda szaleją, a pogłębionej refleksji jak nie było, tak nie ma. Czemu nie dostrzegamy tych sygnałów? Dlaczego uciekamy od tej tematyki i nie rozpoczynamy prawdziwej debaty na ten temat? Problematyka zmian klimatycznych naprawdę istnieje, podobnie jak działają one pod egidą ONZ Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatycznych (Intergovernmental Panel on Climate Change – IPCC) czy zainicjowany w grudniu 2007 r. proces z Bali, który co roku zbiera w różnych punktach globu setki specjalistów. Ostatnie z tych spotkań, w grudniu 2011 r. w Durbanie w RPA, zresztą podobnie jak wcześniejsze, rozczarowało. Przyjść to tylko wstępnie, ale niewiele do porozumienia w sprawie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, a nowelizacja protokołu z Kioto, regulująca dotychczas te kwestie, nadal stoi pod znakiem zapytania.

### Fakty mówią za siebie

Jedni chcą walczyć ze zmianami klimatycznymi, drugim jest to obojętne, a jeszcze inni uważają, że „kampania klimatyczna” to nic innego, jak kolejny liberalny, a może wręcz lewacki, intelektualny humbug. Patrzcie na kontrowersje wokół IPCC, protokołu z Kioto czy procesu z Bali odnosi się wrażenie, że wcale nie mamy do czynienia z merytoryczną debatą, lecz ideologicznym starciem. Bijemy się nie tyle na argumenty i fakty, ile wyrażamy swój wiar lub przekonanie. Tymczasem, pozbywając się całej ideologicznej otoczki, podstawowe fakty są takie:

- Nie ma wątpliwości, że kluczowe znaczenie dla naszego klimatu ma kosmos, a przede wszystkim Słońce. Gdyby na planetach coś się stało, groziłoby nam albo ocieplenie, albo nowa epoka lodowcowa;
- Człowiek w zestawieniu z siłami przyrody powinien „szyć ubiór na swój miar” i mieć świadomość, że w stosunku do sił kosmicznych naprawd niewiele znaczy;
- Zmiany klimatyczne następują ostatnio, czemu nikt nie przeczy, ale nie ma podstaw do twierdzenia, że wiążą się to np. z nową, niespodziewaną aktywnością Słońca. Co wiążąc się z tym nie wpływa? Coraz więcej osób dochodzi do wniosku, że w takim razie przyczyny muszą być antropogeniczne, co oznacza, że mamy do czynienia ze skutkami działalności człowieka;
- Na Ziemi żyje coraz więcej ludzi – już ponad 7 miliardów. Każda jednostka ma swoje potrzeby, produkuje także śmieci (w tym najniebezpieczniejsze – plastikowe), emituje gazy – przyczynia się zatem do zmian;
- Na podstawie badań rdzeni lodowych wiemy, że mamy obecnie najwyższe stężenie CO<sub>2</sub> od 650 tys. lat historii Ziemi. Ponadto ono stale rośnie, za eksperckie zwiadywowej Organizacji Meteorologicznej (WMO), podobnie jak ci z IPCC, twierdzą, że dalsze podniesienie się temperatury z tego powodu może grozić nieprzewidywalnymi skutkami dla globalnego ekosystemu.

### Walka tytanów

Jakie mogą być zagrożenia? Należą do nich przede wszystkim kwestia dostępu do wody

pitnej, zagrożona bioróżnorodność (obecnie zagrożonych jest ok. 25-40 proc. gatunków roślin i zwierząt), takie uchodzą zmiany klimatyczne z racji podnoszenia się poziomów wód i oceanów. Jednak silna opozycja, skupiona chociażby w takich ośrodkach jak Centrum Badań nad Dwutlenkiem Węgla i Zmianami Klimatycznymi (Center for the Study of Carbon Dioxide and Global Change) czy Narodowy Instytut Polityki Środowiskowej (National Environmental Policy Institute) uznaje specjalistów spod znaku IPCC za „fałszywych proroków” zajmujących się pseudonauką (junk science). Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż funkcjonowanie obu tych ośrodków jest możliwe z racji subsydiów z koncernu Exxon Mobil. Nie ma dowodów podobnego sponsoringu, jeżeli chodzi o działalność najbardziej znanego ośrodku, skupiającego oponentów globalnego ocieplenia, Pozarządowego Panelu ds. Zmian Klimatu (Nongovernmental International Panel on Climate Change – NIPCC) i jego intelektualnego guru, zaawansowanego wiekowo fizyka i klimatologa Freda Singera. On jednak sprawnie prowadzi akcję misyjną, a za głównego wroga postawił sobie IPCC i jego cele.

Wydaje się, że trafiamy w sedno całej kwestii. Otóż, jeżeli weźmiemy pod uwagę list najbogatszych firm i korporacji międzynarodowych (np. magazynu „Forbes”), to wiadomo, że na samym jej czele, jako najbogatsze na świecie, znajdują się właśnie nie wielkie koncerny paliwowo-energetyczne – tak w USA i na rozwiniętym Zachodzie, jak też na obszarze wschodzących rynków, od Chin poczynając. Jest pewne, że walka ze zmianami klimatycznymi to nic innego, jak uderzenie właśnie w ich interesy. Problem w tym, że kampania prowadzona przez byłego wiceprezydenta USA, Alę Gore’a, za którą otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 2007 r., została subsydiowana, jak udowodnili jego główni przeciwnicy, przez koncerny i firmy zajmujące się dostarczaniem alternatywnych źródeł energii (słonecznej, wiatrowej, wodnej, itp.). Wygląda na to, że ten mało przejrzysty dla opinii publicznej bój o wielkie pieniądze będzie trwał w najlepsze i definiował nasz najbliższe przyszłość.

Zmiany klimatyczne przybierają ostatnio coraz bardziej dramatyczne wymiary: a 93 proc. lodowców na świecie zostało zniszczonych; lodowce na Arktyce znikają, a od Antarktydy odrywają się; temperatura na obu biegunach była w 2011 r. najwyższa od czasu ich notowania; Azja Południowo-Wschodnia, a najbardziej Tajlandia i jej stolica – Bangkok, nawiedziła wielomiesięczna powódź. Przykłady można mnożyć. Łatwo je znaleźć w relacjach prasowych i doniesieniach agencyjnych. Jednak te, jak widać, nie wzbudzają alarmu. Co jeszcze musi się stać, abyśmy zrozumieli, że nadszedł czas, aby zmienić nasze cele i priorytety?

Wydaje się, że nawoływanie do zmiany naszego trybu życia i naszych zachowań (wsiadanie z samochodu, przestać korzystać z samolotów, wsiadanie na rower, itp.) na tym etapie i poziomie społecznej świadomości może przynieść jedynie efekty dokładnie takie, jak głosiła kampania Alę Gore’a, czyli dalszą polaryzację poglądów. W jej efekcie zwiąszają się grono zarówno zwolenników, jak i przeciwników zmian klimatycznych, gotowych pójść w pojedynkę. Jedno należałoby zrobić – i to jak najprędzej. Wprowadzić przedmiot o nazwie ekologia do wszystkich szkół na poziomie podstawowym. Jeżeli już nie możemy się zgodzić co do przyczyn zmian klimatycznych, to możemy się zgodzić co do efektów tych zmian, którym przecież coraz trudniej zaprzeczyć.

Dotychczasowy przebieg polskiej debaty na temat zmian klimatycznych dowodzi, iż jest ona w wyjątkowy sposób naładowana emocjonalnie, że ma charakter sporu wręcz ideologicznego, a nie merytorycznego. Wyłaniają się w nim ci, którzy „wierzą” w zjawisko i ci, którzy absolutnie w nie „nie wierzą”. Tym samym jest to domena wiary, a nie wiedzy. Jak można domniemywać, niedawna propozycja jednej z partii opozycyjnych, aby wszcząć najpierw polską, a potem europejską debatę nad pakietem klimatyczno-energetycznym zaproponowanym przez UE na pewno rozpali opinię publiczną i podniesie poziom emocji, ale wcale nie jest pewne, czy podniesie poziom wiedzy.

## Walczymy o dzi czy o jutro?

Unia Europejska jest ambitnym liderem walki ze zmianami klimatycznymi. Stawia sobie cel zwany „3x20”. Chce do 2020 r. ograniczyć o 20 proc. emisję gazów cieplarnianych, w 20 proc. zaspokajać zapotrzebowanie na energię z alternatywnych źródeł i także o 20 proc. zmniejszyć poziom zużycia energii. Zbony cel, tyle że dla niektórych, w tym dla Polski, niezwykle kosztowny. Warto jednak zauważyć i podkreślić, że percepcja i zmiany mentalności w sferze walki ze zmianami klimatu już zachodzą w świecie – i to coraz szybciej. Chyba najbardziej spektakularny przykład, to Chiny, które jeszcze w 2009 r. walczyły przyczyniły się do klęski szczytu klimatycznego w Kopenhadze, a potem zgodziły się na współpracę z UE w takich kwestiach, jak wydobywanie ropy czy alternatywne źródła energii, a tym ostatnim poświęcają ostatnio coraz więcej uwagi, zmieniając się już w największego na świecie producenta i eksportera paneli słonecznych oraz produkujących coraz więcej samochodów o napędzie elektrycznym.

Nie ma żadnych wątpliwości, że również w tej dziedzinie, obok dotychczasowych mocarstw zachodnich, kluczową rolę do odegrania będą miały wschodzące rynki, począwszy od dwóch najludniejszych państw świata: Chin i Indii (znajdujących się teraz w fazie szybkiego wzrostu). Chiny stały się drugim największym, obok USA, trucicielem, emitującym najwięcej gazów cieplarnianych do atmosfery. Fakt, iż ponad miliard Chińczyków i niewielu mniej Hindusów chciałoby teraz jak najszybciej sięgnąć po amerykański styl życia, ma znaczenie. Przecież ludzie w dwóch ostatnich dekadach przesiedli się z rowerów i rikszy na skutery i do samochodów, a z każdym dniem jest ich więcej w Pekinie, Szanghaju, Mumbaju, ale także w Dżakarcie, Bangkoku czy Rio de Janeiro. Kto ich zatrzyma? Kto powstrzyma ich ambicje?

Wraz z pojawieniem się wschodzących rynków, o których teraz – i słusznie! – tak głośno, zmienia się na naszych oczach nie tylko ład globalny, ale także, a może nawet przede wszystkim, nacisk na światowy ład ekologiczny, na nasz ekosystem, który nigdy w dziejach nie był poddawany tak dużej presji. Można się spierać, w jakim stopniu Hindusi czy Chińczycy, którzy przesiedli się na skutery i do samochodów, przyczyniają się do zmian klimatycznych. Niemniej na środowisko pozytywnie nie oddziałują – to chyba pozostaje poza przedmiotem sporu. A może jednak nie?

## Na groźnym zakręcie

Jeśli w żadne autorytety w tej dziedzinie nie wierzymy, to może pozostanie chociaż ten. Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon już wielokrotnie wypowiadał się na ten temat. W raporcie UNDP z 2007 r. powołał się na ustalenia IPCC i stwierdził jednoznacznie, że „zmiany klimatyczne są bezpośrednio związane z działalnością człowieka”. Dodał także, że „zagrożone całemu rodzajowi ludzkiemu”. Niemal dosłownie powtórzył te tezy na szczycie w Durbanie, mówił: „Bez przesady możemy powiedzieć: w grę wchodzi przyszłość naszej planety”. Apelowal przy tym o jak najszybsze porozumienia zaznaczając, że „mamy przed sobą już tylko miesiąc, aby zabezpieczyć przyszłość naszej planety”. Jako nie było słychać, aby ten dramatyczny w swej wymowie apel odbił się w jakikolwiek sposób na umysłach polityków, nadal postępując zgodnie z zasadą business as usual.

Co najmniej od głośnego raportu Nicholasa Sterna „The Economic of Climate Change” z 2007 r., który wstrząsnął najpierw brytyjskimi, a potem europejskimi elitami, powstało już wiele opracowań, w ramach IPCC i poza nim, ostrzegających przed konsekwencjami jej niefrasobliwego postępowania. Niezwykle ważny jest wspomniany wyżej raport UNDP „Fighting climate change: Human solidarity in a divided world” (tłum. Walka ze zmianami klimatycznymi: Ludzka solidarność w podzielonym świecie). Informuje on, że „zmiany klimatyczne to już fakt ustalony naukowo” i podkreśla, że „gazy, które wyemitujemy do

atmosfery w 2008 r. pozostan tam do 2108 r. i dłu ej”. Innymi słowy trujemy nie tylko siebie, ale także przyszłe pokolenia. Jeden z ostatnich raportów, opracowany w zespole Climate Analytics z Poczdamu i opublikowany pod koniec 2011 r., stwierdza bez niedomówienia, że wiat jest w trakcie „globalnego ocieplania się na wielką skalę, które pociągnie za sobą wielkie ryzyko i koszty”.

Wszystko wskazuje na to, że ludzkość znalazła się na groźnym zakręcie. Jednak cięgle nie kierujemy się wiedzą, lecz przekonaniami. Tymczasem już Mark Twain twierdził: „To nie niewiedza wpędzi cię w kłopoty, ale utrzymywanie się we własnym, błędnym przekonaniu”. Kiedy uświadomimy sobie, że jesteśmy? Gdzie znaleźć autorytet, który by nas do tego przekonał?

### Wnioski

1. Zmiany klimatyczne są faktem. Przedmiotem sporów są tylko przyczyny stojące za tym zjawiskiem. Efekty zmian klimatycznych mogą być tak duże i tak gwałbokie, że zmieni nasz rzeczywistość nie tylko w skali lokalnej, ale także globalnej. Czy jesteśmy na to mentalnie przygotowani? Obecny stan naszej wiadomości wskazuje, że raczej nie.

2. Unia Europejska jest w tej dziedzinie aktywna, niektóre jej państwa członkowskie (w tym Polska) zdecydowanie mniej. Jeśli nie zajmiesz się tym rzędy, to tym samym stracisz nad całym procesem rzeczywistą kontrolę, a inicjatywę przejmą ci, którzy kierują się doraźnymi, a nie strategicznymi interesami. Należy przy tym liczyć się z tym, że znajdą oni społeczny pokłask, gdy przy okazji walki ze zmianami klimatu chodzi o ogromne pieniądze (nowe technologie).

3. W Polsce, gdzie debata o zmianach klimatycznych jest wyjątkowo niemrawa, a ponadto, co wręcz niebezpieczne, zabarwiona ideologicznie, potrzebna byłaby narodowa kampania, aby na ten temat rzeczowo rozmawiać. Jeśli rząd jej nie wszczyną, to najwyższy czas, aby zrobiły to organizacje pozarządowe.

## Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej. Fundacja dostarcza strategiczne analizy i rozwiązania dla decydentów rządowych, sektora prywatnego i społeczeństwa obywatelskiego, które mają wpływ na przyszłość i przewidują nadchodzące zmiany.

Fundacja w swoich badaniach i analizach koncentruje się głównie na dwóch wektorach: transatlantyckim w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa oraz Rosji i obszarze postsowieckim. Ponadto obszarem analiz są Azja, Afryka, Bliski Wschód oraz kraje Europy.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 r. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowi inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów ([www.institutprzywodztwa.pl](http://www.institutprzywodztwa.pl)).

Fundacja była organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych ([www.warsawcongress.pl](http://www.warsawcongress.pl)). Obecnie jest współorganizatorem Akademii Młodych Dyplomatów ([www.diplomats.pl](http://www.diplomats.pl)) oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych ([www.non-gov.org](http://www.non-gov.org)).

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymali profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksandar Milinkiewicz, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, prezydenci Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Valdas Adamkus, wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Javier Solana oraz były minister spraw zagranicznych i laureat Nagrody Nobla organizacji Lekarzy Bez Granic Bernard Kouchner.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl).

## Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego

to globalne analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej oraz bieżących wydarzeń w polskiej polityce. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w Komentarzu proszone są o kontakt z redakcją KMP ([office@pulaski.pl](mailto:office@pulaski.pl)). Aby regularnie otrzymywać kolejne numery KMP należy podać swój e-mail na stronie [www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl).